

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 marca 2016 r.  
sprawy **D. J.**,  
skazanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego  
od wyroku Sądu Okręgowego w K.  
z dnia 15 września 2015 r.,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.  
z dnia 14 kwietnia 2015 r.,

### **p o s t a n o w i ł**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego D. J. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego,**
- 3. na podstawie § 2, § 4 ust. 1 i 2 i § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K., prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K., kwotę 885,60 zł, (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy), w tym 23% podatku VAT, jako obrońcy z urzędu wyznaczonemu w postępowaniu kasacyjnym za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem wydanym w dniu 15 września 2015 roku utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P., wydany w dniu 14 kwietnia 2015 roku, w którym to D. J. uznany został za winnego zarzucanego mu czynu z art. 278 § 1 k.k. z zw. z art. 64 § 1 k.k. i za który wymierzono mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec niego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę kwoty 700 zł na rzecz pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy rozpoznawał apelacje wniesioną osobiście przez oskarżonego, który sformułował w niej jeden zarzut, a to zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez stwierdzenie, że oskarżony dopuścił się „czynu opisanego w wyroku, pomimo braku w materiale dowodowym” (k. 267 ). W uzasadnieniu podniósł, że nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, „choć podobny rower sprzedał” i jest mu bardzo przykro, iż rower pokrzywdzonego zaginął.

Od wyroku Sądu Okręgowego kasację na korzyść skazanego wniósł jego obrońca zarzucając w niej:

1. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 433 § 1 k.p.k., poprzez ograniczenie rozpoznania apelacji D. J. do zarzutów w niej wskazanych, podczas gdy apelację osobistą oskarżonego należy rozpoznać co prawda w granicach zaskarżenia, ale pod kątem wszystkich ewentualnych uchybień nawet tych, które nie były w niej podnoszone w ramach totalnej kontroli odwoławczej;

2. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., poprzez jego zastosowanie przy rozpoznawaniu wniosku dowodowego obrońcy złożonego na rozprawie w dniu 15 września 2015 roku, podczas gdy wniosku dowodowego nie można oddalić tylko na takiej podstawie, że zgłoszono go dopiero w postępowaniu odwoławczym, a nadto winien on być rozpoznany przez pryzmat art. 193 § 1 k.p.k.;

3. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez

nieprzeprowadzenie przez Sąd odwoławczy dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości roweru będącego przedmiotem przestępstwa, podczas gdy wartość przedmiotu kradzieży ma istotne znaczenie dla odpowiedzialności sprawcy, z uwagi na przepołowiony typ tego czynu zabronionego;

4. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez całkowite pominięcie zarówno przez Sąd I instancji jak i przez Sąd odwoławczy przy ustaleniu wartości roweru będącego przedmiotem przestępstwa, umowy sprzedaży zawartej pomiędzy Z. M., a Firmą Handlowo Usługową „L.”, w której to cena znacznie odbiega od tej podanej przez pokrzywdzonego, a która to powinna stanowić podstawę ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. W konkluzji kasacji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, albowiem nie zostały one zapłacone w całości lub w części.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważy co następuje.**

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Tak należy ocenić wszystkie podniesione w niej zarzuty. Nie spełniają one – i to w sposób oczywisty – określonych w karnej ustawie procesowej wymogów dotyczących przedmiotu zaskarżenia kasacją (art. 519 k.p.k.) oraz wyłącznie dopuszczalnych jej podstaw (art. 523 § 1 k.p.k.). Należy bowiem zważyć na to, iż przedmiotem kasacji jest wyrok sądu odwoławczego, stąd też jej zarzuty winny dotyczyć tego orzeczenia. Można w kasacji podnosić zarzuty dotyczące wyroku sądu pierwszej instancji, ale wtedy – by mogły one być uznane za skuteczne – należy poprzez stosowną argumentację i przywołaniem w ich podstawie prawnej tych, rzekomo naruszonych w instancji odwoławczej, przepisów wykazać ich „przeniknięcie” do skarżonego kasacją wyroku sądu odwoławczego.

Właśnie tych regulacji nie respektuje skarżąca w rozpatrywanej kasacji.

Wszystkie cztery zarzuty kasacji dotyczą w istocie tej samej kwestii, mianowicie ustalenia co do wartości przedmiotu kradzieży, tj. roweru marki Maxim

323. Pierwszy z zarzutów podnosi wadliwą kontrolę odwoławczą Sądu Okręgowego, polegającą na rozpoznaniu apelacji w granicach zarzutów, mimo, że apelacja osobista oskarżonego obligowała do pełnej kontroli odwoławczej, a więc także w zakresie ustalenia co do wartości skradzionego roweru. Tak postawiony zarzut jest całkowicie dowolny. Brak jest podstaw do uznania tego, że przeprowadzona przez sąd odwoławczy kontrola instancyjna wyroku była niekompletna i sąd ten nie badał prawidłowości zaskarżonego przez oskarżonego wyroku w całości, także w aspekcie trafności ustaleń dotyczących wartości roweru, będącego przedmiotem dokonanej przez skazanego kradzieży. Warto więc zauważyć, że Sąd Okręgowy sprawę tę badał, a ustalenie Sądu Rejonowego co do wartości roweru uznał za poprawne, zgodne z zasadą swobodnej oceny dowodu, gdyż oparte na przeprowadzonych w postępowaniu dowodach, w tym dokumentacji umowy kredytowej określającej cenę zakupu tegoż roweru, oraz wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonego. Dowodzą tego wprost zapisy znajdujące się na stronie 5-ej uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. Ich ignorowanie przez skarżącą dowodzi oczywistej bezzasadności zarzutu z pkt 1 kasacji.

Nie sposób też nie stwierdzić, że oddalenie wniosku dowodowego o powołanie biegłego celem ustalenia wartości skradzionego roweru było w pełni zasadne. W realiach niniejszej sprawy, wobec faktu, że ustalenie to nie wymagało wiadomości specjalnych, wniosek ten, zwłaszcza złożony dopiero na rozprawie odwoławczej, w sytuacji gdy oskarżony nie kwestionował wartości roweru w postępowaniu przed Sądem Rejonowym (i nie czynił tego współskazany – po uwzględnieniu wniosku z art. 335 k.p.k. – Z. M.), mógł być potraktowany przez Sąd Okręgowy jako forma obstrukcji procesowej. Tym bardziej w sytuacji kiedy przedmiotowego roweru nie odzyskano, co sprawia, iż biegły nie byłby w stanie zweryfikować wartości wskazanej w umowie nabycia roweru w oparciu o obiektywnie poczynione przez siebie spostrzeżenia. Nadto – co jeszcze raz należy zaakcentować – brak jest jakichkolwiek racjonalnych i uprawnionych podstaw do podważenia rzetelności zeznań pokrzywdzonego odnoszących się do wartości roweru w czasie jego kradzieży. W ocenie Sądu Najwyższego nie doszło zatem do jakiegokolwiek (nie mówiąc o „rażącym”, a tylko takie mogło by być „skuteczne” kasacyjnie) naruszenia art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. ani art. 167 w zw. z art. 193 k.p.k. w

postępowaniu odwoławczym.

Nie sposób też pominąć i tego, że niewątpliwie wartość roweru stała się przedmiotem ustaleń faktycznych (do czasu rozpoznania apelacji nigdy przez skazanego nie podważanych). Stąd też próba podważenia ich trafności uczyniona w kasacji poprzez (w tych warunkach) tylko pozorne zarzuty obrazy prawa procesowego (bo w istocie są ewidentnie chybione) musi być uznana za – w takiej postaci – niedopuszczalną w tym postępowaniu.

Oczywiście bezzasadny jest też czwarty zarzut kasacji. W zaistniałym układzie procesowym, kiedy to zaskarżony apelacją przez oskarżonego wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany w mocy, Sąd Odwoławczy nie miał procesowej sposobności uchybić ani normie art. 7 k.p.k., ani też art. 410 k.p.k. To byłoby (przynajmniej teoretycznie) możliwe dopiero, gdyby Sąd ten orzekł w sposób reformatoryjny i czynił własne ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego kasacją rozstrzygnięcia.

Niezależnie od tej oczywistej oceny wypada tylko dla wykazania całkowitej bezzasadności prezentowanych przy tej okazji przez skarżącą twierdzeń odnotować, iż zarzut nieuwzględnienia przy ustalaniu wartości roweru umowy sprzedaży, jaką po jego kradzieży zawarł paser Z. M. z Firmą Handlowo Usługową „L.” jest całkowicie chybiony. Z doświadczenia życiowego wynika jednoznacznie, że umowy tego rodzaju zawierane w okolicznościach wskazujących na przestępne pochodzenie przedmiotu transakcji, co do zasady zawierane są po cenach znacznie niższych niż rynkowa wartość ich przedmiotu. Fakt, że po kradzieży rower został sprzedany w lombardzie po cenie 200 zł, nie może być podstawą ustalenia, że taka właśnie była wartość roweru, zatem Sądy obu instancji trafnie uznały ową umowę za bez znaczenia dla ustalenia wartości skradzionego roweru.

Orzeczenie o kosztach zapadło w oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Skazany utrzymywał się z pracy dorywczej, a obecnie odbywa karę orzeczoną w innej sprawie. Stąd też brak jest racjonalnych podstaw do stwierdzenia, że uiszczenie kosztów sądowych nie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

